

# Jan Woskowski

---

"Lettres d'institutrices rurales d'autrefois : redigées à la suite de l'enquête de Francisque Sarcey en 1897", introduites et commentées par Ida Berger, préface de Marcel Masbou, Paris 1959 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 182-185

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ka zdaje sobie sprawę ze złożoności problemu i rozpatruje ogół okoliczności, wpływów i sytuacji, które złożyły się na wybór pracy w szkolnictwie. Z całą też ostrożnością traktuje odpowiedzi na pytanie „Dlaczego została Pani nauczycielką”? zamieszczone w ankiecie. Spośród 1728 nauczycielek objętych badaniami 47,10% osób twierdzi, że miało powołanie i zamiłowanie do tego zawodu, 14,0% twierdzi, że o wyborze zawodu nauczycielki zadecydował wpływ rodziny, 3,6% — wpływ nauczycieli, 3,7% uważa, że zawód ten jest „bardzo dobrym zawodem kobiecym”, 4,0% wybrało ten zawód ze względu na prestiż i korzyści, jakie daje on nauczycielom, 0,8% uważa pracę w zawodzie nauczycielskim za awans dla siebie. Inne motywy podało 15,7% nauczycielek, 11,1% nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi, względnie wystarczających informacji. Autorka podkreśla, że wiele spośród nauczycielek przedszkoli wybrało ten zawód nie zdając sobie sprawy z obowiązków i warunków pracy, w jakich przyjdzie im go wykonywać. Jest ona zdania, że na ogół młodzież francuska sama nie wybiera swego przyszłego zawodu, a raczej zawód ten, sugerowany przez najbliższe środowisko (rodzinę, nauczycieli, przyjaciół), mniej lub bardziej chętnie akceptuje.

Mimo poczynionych zastrzeżeń, opierając się na materiałach uzyskanych od respondentek, I. Berger stwierdza, że znaczna większość nauczycielek przedszkoli objętych badaniami nie żałuje wcale wyboru tego zawodu i wykazuje do niego głębokie przywiązanie. Przyczyn tego należy dopatrywać się, zdaniem autorki, w tym, że zakres pracy oraz pedagogiczne i społeczne jej aspekty trafiają do zainteresowań kobiet oraz odpowiadają ich naturalnym uzdolnieniom.

Ch. Bettelheim we wstępie do omawianej książki wysoko ocenił jej wartość. Praca ta stanowi bez wątpienia poważny przyczynek do studiów nad społeczno-zawodową grupą nauczycieli francuskich, zawiera cenne materiały oraz ciekawe wnioski i opiera się na rzetelnym opracowaniu omawianych materiałów socjologicznych.

Jan Woskowski

LETTRES D'INSTITUTRICES RURALES D'AUTREFOIS. Redigées à la suite de l'enquête de Francisque Sarcey en 1897. Introduites et commentées par Ida Berger, attachée de Recherches au CNRS. Préface de Marcel Masbou. Association des Amis de Musée Pédagogique. Paris 1959, ss. 112.

Bogate archiwa Muzeum Pedagogicznego w Paryżu stanowią bardzo zasobne źródło materiałów odnoszących się do historii oświaty i szkolnictwa francuskiego. Omawiana publikacja to opracowanie odkrytych w archiwum pięćdziesięciu ośmiu listów, nadesłanych w przeważającej mierze przez nauczycielki szkół wiejskich, a pisanych w okresie od 4 maja do 19 czerwca 1897 r. Na uwagę zasługują okoliczności, które poprzedziły pojawienie się tej korespondencji. W końcu ubiegłego wieku Leon Frapié opublikował powieść pt. *Nauczycielka prowincjonalna*. Środowisko to znał doskonale: żona jego była jedną z pionierskich nauczycielek, pracujących z poświęceniem na prowincji. Podobnie jak jej koleżanki znosiła prześladowania „prowincjonalnego świata” broniącego się przed innowacją, jaką było w tym czasie zatrudnianie kobiet w zawodzie nauczycielskim. W tymże okresie ukazała się powieść Lavergne'a: *Jean Coste, nauczyciel wiejski*. Obie te powieści spotkały się z dużym zainteresowaniem. Szczególnie książka L. Frapié przedstawiająca życie nauczycielek spędzane w dusznej atmosferze prowincji wywołała duże echo, zwłaszcza wśród samych zainteresowanych nauczycielek prowincjonalnych.

Z tego też powodu Franciszek Sarcey, kronikarz „Annales Politiques Littéraires” poprosił je o wypowiedzenie się w sprawach atmosfery i warunków, w jakich wykonywują swój zawód. Główne zagadnienia postawione przez Sarcey'a w ankiecie to warunki materialne życia nauczycielek, ich stosunki z przełożonymi i z przedstawicielami władz miejscowych, charakter kontaktów z innymi nauczycielkami i z nauczycielami, stosunki z rodzicami uczniów i z miejscową ludnością w ogóle.

Na apel Sarcey'a odpowiedziało ok. 60 osób. Opracowanie ich i opublikowanie zbioru poprzedzonego obszernym wprowadzeniem, wymagało dużej znajomości historii zawodu nauczycielskiego, ustawodawstwa szkolnego, starć i walk, na jakie napotykało w szkolnictwie francuskim wszystko co nowe, w zetknięciu się ze starymi uprzedzeniami i tradycjami.

I. Berger, opracowując listy, zwróciła główną uwagę na problemy wysunięte przez F. Sarcey'a, wyodrębniając dodatkowo zagadnienie stosunku nauczycielek do idei świeckości szkoły, satysfakcji z wyboru zawodu, wpływu pochodzenia społecznego i terytorialnego na stosunek do wykonywanego na prowincji zawodu nauczycielskiego i zadań, na jakie tam napotykają. Wykazuje na przykładach, że nauczycielki pochodzące z „niższych” warstw społecznych łatwiej przystosowywały się do życia i pracy na prowincji niż nauczycielki pochodzenia burżuazyjnego. Dużą rolę odgrywało tu także pochodzenie terytorialne. Nauczycielki pochodzące z miast czuły się na wsi przeważnie źle. Bardzo niechętnie godziły się zresztą na pracę w tym środowisku.

Uogólnienia te, odnoszące się do dość odległych czasów, należy traktować z dużą ostrożnością, ze względu na niewielką liczbę odpowiedzi uzyskanych przez Sarcey'a, a opracowanych przez I. Berger, oraz ze względu na fakt, że listy pochodzą w większości od nauczycielek niezadowolonych ze swej sytuacji, które ankietę potraktowały jako okazję do uzalenia się nad swoim losem. Niemniej jednak i inne przekazy z tego okresu potwierdzają słuszność zarówno obrazu sytuacji większości nauczycielek wiejskich w końcu XIX w. we Francji nakreślonego w listach i w opracowaniu, jak i wniosków wysuwanych przez I. Berger.

Kobieta-nauczyciel była w tym okresie czymś nowym, z czym szczególnie wieś francuska, uważająca zawód nauczycielski za zawód typowo męski, długo nie mogła się pogodzić. Ze względu na małe możliwości zdobycia wykształcenia kobiety pracujące w zawodach wymagających go były rzadkością. W roku ukazania się książki Leona Frapié (1897) 1360 komun we Francji nie miało szkół dla dziewcząt. Kobiety-nauczycielki spełniały w tym okresie i w latach następnych rolę pionierską. Nowe ustawodawstwo szkolne i stale rosnące zapotrzebowanie na personel nauczycielski sprzyjało wzrostowi ilości seminariów nauczycielskich (Écoles Normales) kształcących nauczycielki. Do szybkiej feminizacji zawodu nauczycielskiego przyczyniło się jednak głównie znacznie późniejsze (od 1 lipca 1919 r.) zrównanie zarobków nauczycielek i nauczycieli oraz zarządzenia o zatrudnieniu nauczycielek w przedszkolach, szkołach dla dziewcząt i w szkołach koedukacyjnych, wyraźnie sprzyjające wzrostowi liczby kobiet w tym zawodzie (w r. 1959 kobiety stanowiły 66,4% ogółu nauczycieli szkół pierwszego stopnia we Francji).

Ogólnie rzecz biorąc nauczycielki były, w opinii znawców szkolnictwa francuskiego w końcu XIX w., mniej energiczne i mniej radykalne w realizacji postępowych haseł szkolnictwa niż nauczyciele. Jules Ferry zdawał sobie sprawę z roli, jaką miały spełnić nauczycielki w obaleniu tradycyjnego poglądu na rolę kobiety. Realizacja wysuniętego przez niego hasła oderwania kobiet od przemożnego wpływu kościoła i skierowania ich uwagi na naukę i jej zdobycze napotykała jednak

na duże opory w środowisku ... samych nauczycielek. Większość przyszłych nauczycielek szkół laickich otrzymała wykształcenie i wychowanie głęboko religijne. Jako nauczycielki zajmowały więc niejednokrotnie, w okresie realizacji nowego laickiego ustawodawstwa szkolnego, postawę dwulicową wobec idei szkoły świeckiej.

Dla wsi były one nauczycielkami „diabelskiej szkoły”. Szykany, jakie wobec nich stosowano, miały różny charakter: od odmowy sprzedaży chleba do obelg i oszczerstw. Słabsze od swych kolegów, mniej znające środowisko (nauczyciele byli zazwyczaj sekretarzami merostw) i gorzej przygotowane do walki z przeciwnościami, na jakie w nim napotykały, nauczycielki wiejskie w większym stopniu niż ich koledzy uzależnione były od miejscowych notablów, którzy niejednokrotnie starali się wykorzystać tę sytuację. Rola i pozycja społeczna nauczycielki nie była w tym czasie jeszcze dokładnie określona. Nie mając czynnego ani biernego prawa wyborczego, w okresie, w którym tradycyjnie ukształtowana pozycja kobiety była znacznie niższa od pozycji mężczyzny, nauczycielka była zobowiązana być pionierem nowej szkoły w środowisku wrogim, które lekceważyło ją z tego chociażby względu, że była kobietą.

Sytuacja, w jakiej znalazły się nauczycielki, kształtowała i nadawała charakter ich życiu osobistemu i prywatnemu. Młode nauczycielki stanowiły stały przedmiot zainteresowań wiejskich plotkarek, były śledzone i spotwarzane. Opinie środowiska, nawet przeciwstawne, najczęściej je krzywdziły. Nauczycielki były albo zbyt dobrze ubrane, albo zbyt źle, były zbyt harde i dumne, albo przejawiały zbyt mało tych cech. Trudno im było znaleźć mężów spoza środowiska nauczycielskiego. Sami nauczyciele zaś chętniej żenili się z bogatymi wieśniaczkami, umacniając tym sposobem swoją pozycję społeczną i materialną w komunach. Wiele nauczycielek zniechęconych i przygnębionych przeciwnościami żyło w kompletnej samotności wśród ludzi im nieprzychylnych i zacofanych.

Większość nauczycielek-respondentek to nauczycielki pracujące w bardzo trudnych warunkach, rozgoryczone. Niektóre jednak z autorek listów są zadowolone z wyboru zawodu. Są to przede wszystkim nauczycielki „z powołania”, które w pracy nauczycielskiej dają upust swym zamięłowaniom i zdolnościom i które potrafiły ułożyć znośnie swe stosunki z ludnością wsi. „Gdyby przypadek uczynił mnie bogatą, pozostałabym tym, kim jestem” — pisze jedna ze starszych nauczycielek (s. 75).

Ponad sześćdziesiąt lat minęło od czasu napisania tych listów. Wiele zmieniło się we Francji. Dużym zmianom uległa struktura społeczna wsi, zmienił się jej poziom kulturalny, rozszerzyły zainteresowania. Technika szeroko wdziera się na wieś. Dobra komunikacja, radio i telewizja łączą prowincję z ośrodkami nauki i kultury. W sposób istotny zmieniła się pozycja społeczna kobiety. Wiele jednak problemów zawodu nauczycielskiego pozostaje nadal aktualnymi, szczególnie na głębokiej prowincji nadal jeszcze izolowanej od „świata wielkich przemian”. Jakże „dziewiętnastowiecznie” brzmi wypowiedź jednej ze współczesnych nauczycielek wiejskich: „... chłop z Ardèche [departament w południowo-wschodniej Francji — J. W.] nie ma wyboru: jeżeli odmówi posyłania dzieci do szkoły prywatnej [wyznaczonej — J. W.], proboszcz grozi nieudzieleniem ostatniej przysługi jego umierającymu ojcu, nieudzieleniem komunii jemu samemu i wysuwa szereg innych groźb. Rodziny sterroryzowane groźbą piekła ulegają. Co może uczynić w takich warunkach nauczyciel?” — pyta rozgoryczona („Education et Techniques”, December 1961, s. 40).

Listy francuskich nauczycielek wiejskich mają znaczną wartość dokumen-

talną, przedstawienie zaś ich treści w sposób uporządkowany i zwięzły na tle dokładnej charakterystyki okresu i okoliczności, w jakich one powstały, ma duże znaczenie dla studiów nad historią oświaty i zawodu nauczycielskiego we Francji. Dla socjologów tego zawodu stanowią niezastąpiony materiał źródłowy.

*Jan Woskowski*

Bogdan Nawroczyński, O SZKOLNICTWIE FRANCUSKIM, Warszawa 1961 Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 144.

Monografia ta poświęcona jest szkolnictwu francuskiemu w IV Republice. Winna ona, zdaniem jej autora, spełnić rolę informatora zarówno dla pedagogów pracujących nad reformą szkolnictwa w naszym kraju, jak i dla opinii publicznej tą reformą zainteresowanej. Czołowe publikacje na temat szkolnictwa za granicą, które ukazały się w Polsce głównie w okresie międzywojennym, są już w wielu szczegółach przestarzałe. Nie mogą więc w dostatecznym stopniu zaspokoić naszego zainteresowania aktualną sytuacją szkolnictwa francuskiego. Zainteresowanie oświatą tego kraju nie jest w Polsce rzeczą nową. „Idee pedagogów i polityków francuskich niejednokrotnie już wywierały wpływ na nasz system wychowania publicznego” (s. 131) pisze B. Nawroczyński. Okres przebudowy i budowy naszego szkolnictwa jest okresem szczególnie sprzyjającym zainteresowaniom szkolnictwem w krajach o dużych i postępowych tradycjach w tej dziedzinie. Izolacja od obcej współczesnej myśli pedagogicznej i brak znajomości aktualnego stanu i sytuacji w szkolnictwie krajów tradycyjnie nam bliskich, w tym i krajów o różnych ustrojach społeczno-politycznych i ekonomicznych, utrudnia pogląd na sprawy związane z naszym własnym szkolnictwem. W tej sytuacji rola książki B. Nawroczyńskiego poważnie wzrasta. Postawa autora i wysiłek włożony w opracowanie w sposób zwięzły i przejrzysty tak obszernego tematu zasługują na duże uznanie. Na usprawiedliwienie innych osób zajmujących się problematyką szkolnictwa i wypowiedziających się na łamach czasopism naukowych i innych należy jednak wspomnieć, że w ostatnim czasie starano się w sposób bardziej lub mniej udany i z różnym skutkiem informować o aktualnej sytuacji szkolnictwa za granicą. Publikacje o charakterze najczęściej informacyjnym zamieszczano w „Kwartalniku Pedagogicznym”, „Ruchu Pedagogicznym”, „Nowej Szkole” i in.

Nie umniejsza to z pewnością wagi i roli książki B. Nawroczyńskiego. Wprost przeciwnie, wskazuje, że ukazała się ona w samą porę: w okresie wzmożonego zainteresowania problematyką szkolnictwa za granicą.

Ciekawie przedstawia się konstrukcja książki i tematyka poruszonych w niej zagadnień. Monografia składa się z „Części ogólnej” i „Części szczegółowej”. W pierwszej z nich autor sięga do genealogii współczesnego szkolnictwa francuskiego, rozpatrując to zagadnienie w powiązaniu ze społecznymi i politycznymi przemianami zachodzącymi we Francji. Szczególnie dużo miejsca poświęca autor osobie J. A. M. Condorceta i jego poglądom — „podkładowi filozoficznemu” zaprojektowanego przez niego ustroju szkolnictwa. Krótki szkic charakteryzujący porewolucyjne tendencje, zmiany w sytuacji, organizacji, zasięgu i treści szkolnictwa francuskiego wprowadzają czytelnika w okres IV Republiki.

W części poświęconej temu okresowi autor przedstawia założenia ideologiczne, polityczne, społeczne i ekonomiczne szkolnictwa IV Republiki oraz omawia ustrój administracji szkolnej we Francji i jej szkolnictwa publicznego obu stopni, szkolnictwa zawodowego i artystycznego oraz szkolnictwa wyższego. Osobny rozdział poświęca wychowaniu pozaszkolnemu.